Rok VIII
Nr.10/323
Stockholm, dnia 8 marca 1947 r.

Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Niezależny tygodnik informacyjny

BLOK ZACHODNI

Podpisane przed paru dniami w Dunkierce przymierze brytyjsko-francuskie jest datą historyczną w stosunkach powojennych Europy. Skierowane jest ono teoretycznie przeciw agresji niemieckiej. Jednak, wynikające z tego przymierza skutki - współpraca wojskowa, uzgodnienie planów obrony, ujednostajnienie uzbrojenia staną się w przyszłości argumentem i orężem w walce z każdym ewentualnym napastnikiem.

Po pakcie i unii celnej belgijsko-holenderskiej, wobec mającego wkrótce nastąpić przymierza francusko-belgijskiego, wzorowanego na umowie w Dunkierce - zręby bloku Zachodniego zostały zmontowane.

To czego Rosja obawiała się najbardziej - zostało zrealizowane i trzeba przyznać, że Rosja walnie choć wbrew woli przyczyniła się do tego swą polityką nieufności, łamania umów, niedotrzymywania zobowiązań. Demokracje Zachodu jadą na Konferencję Moskiewską z tym nowym atutem i tam też rozstrzygnie się, czy Sowiety poddadzą się warunkom współpracy międzynarodowej, czy też zechcą grać dalej grę stałego sabotowania umów, veta i prób kłócenia między sobą aljantów zachodnich.

Kamieniem probierczym dobrej lub złej woli Sowietów będzie stosunek do sprawy Niemiec. Żądanie jedności i centralizacji Rzeszy, wysuwane przez Sowiety jest wyraźną próbą stworzenia silnych Niemiec, wbrew temu - co głosi propaganda rosyjska. Popieranie tej tezy przez reżim warszawski jest paradoksem, który wytłómaczyć by mogli tylko głupcom.

W jaki sposób Polska Bierutów ma obronić swój stan posiadania nad Odrą wobec silnych scentralizowanych Niemiec, byłoby zagadką - gdyby nie było kpinami.

W przeciwieństwie do tego pakt anglo-francuski wskazuje, iż Zachód rozumie niebezpieczeństwo odrastania militaryzmu pruskiego i stawia mu tamę. Zastrzeżenia mocarstw zachodnich w sprawie naszych granic wynikają tylko stąd, że nie są to <u>nasze</u> granice, lecz granice Rosji.

Jak długo będziemy wtłoczeni w konglomerat republik sowieckich, jak długo "nasza" polityka zagraniczna i wojskowa będzie robiona w Moskwie, tak długo będziemy cierpieć za grzechy rosyjskie.

Akt nagiej przemocy Rosji zabrał nam wolność. Dziś, gdy tworzy się w naszych oczach wielka wspólnota europejska - jesteśmy zmuszeni stać zdala, odsunięci na bok z tego miejsca w Europie, które jest naszym.

Patrzymy na to z mieszanymi uczuciami: żalu, czasem rozpaczy, często nienawiści - ale też z usprawiedliwioną nadzieją.

Cementująca się dzisiaj wspólnota demokracji jest naszym jutrzejszym zwycięstwem.

Ł. T.

"GÓRA" PSL - ROZPADŁA SIĘ

Spodziewany po wyborach rozłam w PSL stał się faktem dokonanym. Grupa działaczy tego stronnictwa z Kiernikiem, Wycechem, Załęskim, Nie-ško i Decem na czele wystąpiła do otwartej wojny z Mikołajczykiem.

Grupa ta przystąpiła do wydawania własnego pisma p.t."Chłopi i Państwo", w którym wysunięto żądanie "usunięcia na bok prezesa Mikołaj-czyka i oddania kierownictwa w inne ręce". Pismo to, co specjalnie war-to podkreślić, odcina się także wyraźnie od zachodu , przekreślając w ten sposób dotychczasową linię polityczną PSL.

W artykule wstępnym rozłamowcy piszą: "Grupa ludowców, skupiona w czasie konspiracji przy Batalionach Chłopskich, a powiększona później przez szereg innych jednostek od kilku miesięcy przestrzegała kierownic-two PSL, by bardziej było wrażliwe na skażenia, idące od reakcji i by w porę te skażenia starała się umiejscowić i wyciąć. Starania te nie odnio-sły skutku głównie z powodu uporu prezesa Mikołajczyka, co doprowadziło do klęski wyborczej".

W rezultacie pismo stwierdza, że "Mikołajczyk poprowadził chłopów na beznadziejną walkę", wobec tego "byłoby wskazane usunięcie na bok pre-zesa Mikołajczyka i oddanie kierownictwa w inne ręce."

Ta akcja zmierzająca do bezwzględnego zlikwidowania w społeczeń-stwie wszelkich ośrodków oporu skierowuje się również przeciw młodzieży wiejskiej zorganizowanej w Wiciach, które dotychczas pozostawały pod wpły-wem PSL. Zapoczątkowało ją stworzenie w grudniu ub.r. t.zw.komitetu de-mokratyzacji "Wici".

Komitet rozpoczął pertraktacje z zarządem głównym Wici, wysuwając postulat wprowadzenia do zarządu 5-ciu przedstawicieli komitetu i usunię-cia tych członków zarządu, którzy wyróżniali się sympatiami dla PSL. Roz-mowy na ten temat toczyły się w ciągu lutego. Nie doprowadziły jednak do pozytywnego wyniku.

Rezultatem tego było ustąpienie z Zarządu Głównego WICI dwóch wi-ceprezesów: Ignara i Gałaja, redaktora "WICI" Grada i kilku innych człon-ków Zarządu. "Komitet Demokratyzacji WICI" powziął w związku z tym w dn. 8 lutego uchwałę stwierdzającą, że grupa działaczy PSL w WICI-ach "dzia-ła na szkodę ruchu ludowego i młodzieży chłopskiej" i wzywającą wszyst-kich WICI-arzy do zespolenia wysiłków, zmierzających do "wyzwolenia "WI-CI" spod kurateli PSL."

Terenem przygotowywanej rozgrywki będzie walny Zjazd WICI zapowia-dany na koniec kwietnia.

PROCES HOESSA

Przygotowania do rozpoczynającego się w Warszawie w dn.11 marca procesu Rudolfa Hoessa, komendanta obozu oświęcimskiego, są na ukończe-niu.

Rozprawie będzie przewodniczył sędzia Najw.Trybunału Narodowego imer. Oskarżają - dr. Tadeusz Cyprian i Mieczysław Siewierski.

Proces Hoessa budzi duże zainteresowanie zagranicą. Na rozprawę zapowiedzieli przybycie obserwatorzy państw obcych, nie należy bowiem zapominać, że Oświęcim był katownią międzynarodową.

Rudolf Hoess ur.w r.1900 w Baden Baden. Miał poświęcić się stano-wi duchownemu, jednak potem, pod wpływem hitleryzmu wystąpił z Kościoła katolickiego. Do NSDAP należał od roku 1922, a do SS od 1932.

JESZCZE RAZ OBIETNICE MOSKWY...

Podróż moskiewska Cyrankiewicza i Minca musiała zakończyć się "tryumfem". To też komunikat radia moskiewskiego donosi, że w toku ro-kowań Cyrankiewicz uzyskał od Rosji pożyczkę 28 milionów dolarów w zło-cie, obietnicę dostarczenia uzbrojenia na kredyt i szereg temu podobnych, będących niemal dokładnym powtórzeniem tych obietnic, które uzyskali szereg miesięcy temu Osubka i Gomułka przy okazji takiejże wizyty w Mos-kwie. Nowością tym razem jest zapowiedź zmniejszenia haraczu węglowego, jaki płacimy Rosji o połowę oraz przyśpieszenie reewakuacji Polaków z Sybiru. Poza tym linia kolejowa Kraków-Katowice przebudowana na szeroki rosyjski tor - ma być przywrócona do stanu europejskiego. Jak mówi komu-nikat rokowania były prowadzone w duchu przyjaźni i uzgodnione zostało

stanowisko w sprawie przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami. Oznacza to prawdopodobnie, że Polska w rokowaniach o traktat udziału nie weźmie. W rokowaniach prócz min. Mikojana i min. Skarbu brali udział Stalin i Mołotow. Wszystkie te obietnice będą prawdopodobnie jeszcze nieraz uroczyście ponowione przy okazji wizyt następnych premierów w Moskwie. Zrealizowana napewno będzie tylko jedna: dostarczenie armii polskiej rosyjskiego sprzętu.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

<u>Anglia ewakuuje swoje wojska z Grecji</u>. Tę sensacyjną wiadomość podała prasa całego świata, snując jednocześnie domysły, czy oświadczenie to stanowi manewr dyplomatyczny przed Konferencją w Moskwie, czy też rokowania anglo-amerykańskie w sprawie przejścia obrony przyczółków Imperium Brytyjskiego przez USA zaszły tak daleko, że podobne oświadczenie mogło mieć miejsce. Zapewne sprawę wyjaśni zapowiedziana mowa prezydenta Trumana, która ma zawierać ważne deklaracje, dotyczące nowego kursu amerykańskiej polityki zewnętrznej. Przejmowanie przez Amerykanów, zagrożonych agresją "demokratycznej" ekspansji Sowietów, odcinków interesów Brytyjskiego Imperium już de facto nastąpiło w wielu punktach na Bliskim Wschodzie, a szczególniej wyraziście zaznaczyło się w Persji, gdzie dostarczone przez USA 40 bombowców przyśpieszyło "pokojowe" zlikwidowanie sowieckiej afery w północnym Azerbeidżanie. Ameryka coraz silniej zaczyna grać rolę protektora i obrońcy Imperium Brytyjskiego i rola ta stawia USA w pozycji prowadzącej i decydującej potęgi polityczno-gospodarczej współczesnego świata.

<u>Przygotowania do Konferencji w Moskwie</u> dobiegają końca. Obrady Konferencji pokojowej toczyć się będą w gmachu klubu lotniczego w Moskwie, t.j. dawnej, za czasów carskich, luksusowej restauracji "Jar", legendarnej jaskini zbytku przedrewolucyjnej arystokracji rosyjskiej. W ostatniej chwili Moskwa zgodziła się na powiększenie ilości dziennikarzy amerykańskich, dopuszczonych na Konferencję z 20 na 32. Doradcą w sprawach ekonomicznych ministra Spraw Zagranicznych USA Marshalla - został mianowany profesor Uniwersytetu w Harward S. Mason, wybitny specjalista od zagadnień handlu światowego.

<u>Sowieckie ataki na państwa Skandynawskie</u>. Czasopismo sowieckie "Trud" zamieściło napastliwy artykuł, oskarżający państwa skandynawskie o zamiar przystąpienia do anglo-amerykańskiego układu w sprawie standaryzacji broni. Wówczas, twierdzi "Trud" Dania i Szwecja zamienią się w amerykańskie bazy wojenno-wypadowe. W kołach dobrze poinformowanych jednak wiążą to wystąpienie propagandowe sowieckie z pogłoską Reutera, jakoby Sowiety już wystąpiły do Anglii z żądaniem rewizji dotychczasowego statutu cieśnin wyjściowych Bałtyku - Bełtów i Oresundu. W prasie szwedzkiej wyrażono przypuszczenie, że należy się wkrótce spodziewać wystąpienia sowieckiego pod adresem Danii i Szwecji w sprawie "wspólnej obrony" cieśnin, jak to miało miejsce w stosunku do Turcji w sprawie Dardaneli. Sowiety ewakuowały Bornholm prawdopodobnie dlatego, iż uważały go za niewystarczający punkt panowania nad Oresundem i już wówczas zdecydowały się na wysunięcie w przyszłości żądania baz na duńskim i szwedzkim wybrzeżu Oresundu. Być może, że bazy te będą nosiły nazwę "meteorologicznych". Jako fakt charakterystyczny dla tych zamiarów można uważać pojawienie się w lutym r.b. w Oresundzie potężnego arktycznego sowieckiego łamacza lodów "Jermak" dla wyczyszczenia zamkniętych przez lody wód w Oresundzie.

Utworzenie takich baz oznaczałoby zamianę Bałtyku w wewnętrzne morze sowieckie i wzrost uzależnienia całej grupy państw północnych od kontroli sowieckiej. Nie należy przypuszczać, aby państwa skandynawskie ustosunkowały się pozytywnie do tych planów, zwłaszcza, że obecna procedura uzyskiwania baz przez mocarstwa prowadzi przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, gdzie już ustosunkowano się bardzo chłodno do analogicznych sowieckich aspiraji do "wspólnej obrony" Spitzbergu.

<u>Zatrzymanie eksportu amerykańskiego do Sowietów</u>. Dnia 4.3.47r. w Izbie Reprezentantów w Washingtonie złożony został wniosek całkowitego wstrzymania eksportu USA do ZSSR - dopóki Sowiety w zadawalający sposób nie załatwią sprawy zwrotu 95 statków handlowych, wypożyczonych w czasie wojny przez USA na zasadzie ustawy "lend and lease." Departament Stanu trzykrotnie zwracał się do Sowietów z notą dyplomatyczną - nie otrzymując

żadnej odpowiedzi, nawet potwierdzenia odbioru. Przyjęcie takiego wniosku oznaczałoby w praktyce zerwanie stosunków handlowych między USA i ZSSR. Jak na wstęp do pokojowych rozmów w Moskwie - to nieźle.

Alians między Wielką Brytanią i Francją został podpisany w Dunkierce dnia 4 marca 1947r. na lat 50. Umowa przewiduje przymierze wojskowe i współpracę gospodarczą na bardzo szerokich podstawach. Projektuje się całkowite zniesienie wiz w obrocie między obywatelami Imperiów -Francuskiego i Brytyjskiego, co w praktyce pozwoli na swobodę ruchów tych obywateli na olbrzymim obszarze kuli ziemskiej, zamieszkałym przez 600 milionów ludzi. Będzie to miało niewątpliwie poważne konsekwencje dla współpracy ekonomicznej, zwłaszcza dla posiadłości pozaeuropejskie.

Bezpośrednie znaczenie aliansu jest przedewszystkiem natury wojskowej. Francja otrzymała już od Anglii bardzo poważne ilości uzbrojenia, co siłą rzeczy zmusza Francję do przystąpienia do anglo-amerykańskiego układu, dotyczącego standaryzacji broni.

WYROK W PROCESIE FISCHERA

W Warszawie został ogłoszony wyrok w trwającym z przerwami od 17 grudnia procesie b. gubernatora warszawskiego Fischera i współoskarżonych. Fischer, Maissinger i Daume zostali skazani na karę śmierci, Leist - na 8 lat więzienia.

PIERWSZE ARESZTOWANIA "NIEZALEŻNYCH KATOLIKÓW"

Tak zwani "świeccy katolicy", grupujący się koło tygodnika "Dziś i Jutro", którzy na własną rękę usiłują przerzucić pomost pomiędzy katolicyzmem a marksizmem i którym udało się wprowadzić do Sejmu trzech posłów, natrafili na pierwsze trudności z tajną policją. Dnia 27 lutego policja polityczna aresztowała dwu współpracowników tygodnika "Dziś i Jutro", Andrzeja Krasińskiego i Marka Zamojskiego. Powodów aresztowania dotąd nie podano. / I.G./

MATERIALNE STRATY W POLSCE

"Tägliche Rundschau" oblicza, na podstawie niemieckich statystyk, straty materialne Polski za czasów okupacji niemieckiej. Mimo, że statystyka ta jest niekompletna i sporządzana tendencyjnie przez Niemców, nie mniej przedstawia obraz straszliwego zniszczenia Polski przez najazd niemiecki.

Według niemieckich obliczeń górnictwo i hutnictwo polskie straciło 375 milionów dolarów przedwojennych w sprzęcie, wywiezionym przez Niemców lub celowo zniszczonym. Przez czas okupacji Niemcy zrabowali towarów w Polsce na 187 milionów w samym przemyśle tekstylnym. 675.000 zabudowań gospodarczych zostało zrównanych z ziemią. Zniszczono również 75% bydła, koni, trzody chlewnej i owiec. Wywieziono 440 milionów centnarów metrycznych zboża i nieprzeliczone ilości drzewa, niszcząc dotkliwie przepiękny drzewostan polski. Wywieziono również lub zniszczono 690 szpitali, 60 sanatoriów, 719 stacji gruźlicznych, 700 stacji leczenia chorób wenerycznych, 600 poradni, 520 ośrodków opieki nad matką i dzieckiem. Kompletnie zniszczono 4.880 szkół powszechnych, 270 szkół średnich, 30 uniwersytetów i politechnik oraz 700 szkół zawodowych. Poza tem zniszczono 3.500 teatrów, kin, muzeów i szkół sztuki. Zniszczono również około 16 milionów książek polskich i starych druków. Zniszczono również około 16 milionów książek polskich i starych druków. Skonfiskowano ponadto około miliona radioodbiorników. Z taboru kolejowego zabrano lub zniszczono 10.000 wagonów osobowych, 140.000 wagonów towarowych, 4.000 lokomotyw oraz 113 pociągów specjalnych, jak odkażalnie i pociągi szpitalne. Z dróg kolejowych zniszczono 40%. Zniszczono prawie wszystkie statki rzeczne, kutry rybackie, łodzie żaglowe i motorówki. Szkody w urządzeniach portowych oblicza się na 7 milionów dolarów. Szkody w liniach telefonicznych i telegraficznych wynoszą 80 milionów dolarów. Banki zanotowały 800 milionów dolarów straty, ubezpieczenie i monopole 150 milionów. Zburzono w całości 300.000 domów.

POLSKI "NEP"

"New York Herald Tribune" ogłosił wywiad z ministrem Mincem.

"W swoim wywiadzie prasowym min.Minc dał do zrozumienia, że Polska jest obecnie gotową do akceptowania pożyczek dolarowych na warunkach, "które rząd uzna za korzystne dla kraju". Oświadczył już, że rząd znajduje się już w posiadaniu konkretnych ofert szeregu krajów i oczekuje się w najbliższym czasie powzięcie decyzji.

"Postawiono mu zapytanie, jak dalece kapitaliści zagraniczni będą mogli być pewni swoich zysków i własności w kraju o programie socjalistycznym, o systemie gospodarczym planowanym i w którym wszystkie główne przemysły są upaństwowione.

"Min.Minc odpowiedział, że gwarancje odnośnie praw własności i zysków musiałyby być ustalone oddzielnie pomiędzy rządem polskim a kapitalistami zagranicznymi.

"Wszystkie te inwestycje musiałyby, rzecz jasna, być dostosowane do ogólnych ram trzyletniego planu gospodarczego.

"Wyraził on pogląd, że można będzie zawrzeć umowę na szeregu odcinków, które zapewnią z jednej strony korzyści dla kapitału, a z drugiej strony będą całkowicie odpowiadać zasadom planowania i odnośnym ustawom.

"Aczkolwiek kapitał obcy, który wszedłby do Polski, podlegałby kontroli rządu, tem niemniej z faktu tego wynikałoby, że Polska przynajmniej w stadium obecnym, przechodzi okres sowietyzacji.

ŻYWA POLSKOŚĆ

Problem wynarodowienia nie stoi jeszcze w pierwszej linii trosk uchodźctwa polskiego. Oddalenie nasze od kraju jest zbyt krótkie, a ilość bieżących kłopotów tak duża, iż mało kto myśli o tym niebezpieczeństwie, które nieuchronnie stanie przed nami.

Są już symptomy, iż jest ono bliższe niż się wydaje.

Na terenie samej tylko Europy liczba małżeństw mieszanych sięga już zapewne dziesiątków tysięcy. Są już na świecie i rosną szybko dzieci, które nie będą znały języka polskiego nawet w szkolnych swych latach.

Przybywa też młodzież, która choć z rodziców polskich urodzona, zapomina języka ojczystego, ponieważ brak im środowisk, w którym język ten mogłyby kultywować.

Narastać wreszcie zaczyna zagadnienie tych dzieci, które dziś jeszcze żyją razem z rodzicami w masie polskiej, lecz które w bliskiej przyszłości znajdą się na obcych zupełnie terenach, oderwane od dotychczasowych skupisk i rodzimych ośrodków społecznych. Los tych polskich mas to jeden z najcięższych problemów, nad któremi pracują niewątpliwie naczelne nasze czynniki. Nie wystarcza jednak ich akcja. Zadanie obrony przed wynarodowieniem młodzieży wchodzi w zakres obowiązków każdego z nas, na każdym terenie i w każdej sytuacji.

Nie ulega wątpliwości, iż wielkie skupiska dają najlepsze możliwości zachowania poczucia narodowego. Kościół, szkoła, świetlica, biblioteka, zrzeszenie - to najsilniejsze bastiony polskości. Musimy sobie jednak uświadomić, że zbyt ciasne zamykanie się w nich i separowanie od otaczającego nas, obcego świata na dłuższą metę, z punktu widzenia zadań emigracji, daje skutki ujemne. Jeżeli bowiem wielkie ośrodki narodowe na emigracji mają być dla macierzy wartościowe, to muszą one wyłonić z siebie jak największą ilość działaczy, których pozycja w nowoprzybranym ośrodku będzie mocna. Wyrobienie jej wymaga zaś penetracji w społeczeństwo miejscowe, a w przyszłości asymilicji młodzieży z otaczającymi ją warunkami poprzez naukę, pracę zawodową, społeczną i życie kulturalne.

Stajemy wobec sprzeczności, których pogodzenie możliwe jest tylko na drodze własnej, naszej mądrej pracy. Od stopnia naszego przywiązania do polskości i uświadomienia obywatelskiego założeń będzie pożyteczność przyszłych pokoleń uchodźczych dla sprawy polskiej.

Znajomość języka ojczystego w młodem pokoleniu jest oczywiście zasadą naczelną. Powiedzmy jednak otwarcie, iż trwałe utrzymanie języka tego u dzieci urodzonych na obczyźnie, w ogromnej ilości wypadków będzie trudne. Znacznie ważniejszym jest, by dzieci wzrastające zagranicą, zwłaszcza w małżeństwach mieszanych miały mocno zakorzenioną w duszach świadomość pochodzenia i czuły się z Polską uczuciowo związane.

Jest to niekiedy zadanie niezmiernie trudne, lecz musimy rozwijać w młodem naszem pokoleniu znajomość historii i tradycji polskiej, a przede wszystkiem sentyment dla ojczyzny rodziców.

Nazwiska takie, jak Paderewski, Curie-Skłodowska, czy prof. Mościcki wskazują wymownie, że można być dobrym i cennym Polakiem, nie mając obywatelstwa polskiego. By jednak tej miary ludzi wychować, nie wystarczy łożyć duże środki finansowe na ich wykształcenie. Trzeba zaszczepiać w ich duszach zamłodu skarby żywych uczuć polskich.

Nie miejmy złudzeń. Duża część Polaków nie wróci do kraju, nie tylko dlatego, że warunki miejscowe powrót ten im uniemożliwiają, lecz również dlatego, że z biegiem czasu, korzenie jakimi wrastają w obce tereny stają się zbyt mocne, by umieli je zerwać.

Niezależnie jednak od tego, jakie pobudki skłaniają nas indywidualnie do pozostania na obczyźnie, musimy dołożyć starań, by dzieci nasze myślały o Polsce nie jako o dalekim kraju pochodzenia rodziców, lecz czuły się z nią związane szczerym uczuciem i gdy wchodzić będą w życie - miały mocną wolę poświęcenia Polsce części swej pracy.

J.W.

POŁÓW LUDZI

Dwa lata trwało nim świat pokonał zakorzenioną niechęć do imigracji, do wpuszczania cudzoziemców. Dopiero gdy w zrujnowanej Europie brak rąk do pracy zaczął wywoływać katastrofy i kryzysy - jak ostatnio w Anglii przypomniano sobie o wielotysięcznym rezerwacie D.P. uchodźców w Niemczech. Francja, Belgia, Anglia, Ameryka Płd. wysłały komisje i delegacje na połów ludzi. Zadaniem ich jest wyłowić najlepszych fachowców, zdobyć pojemniejszy materiał za darmo.

I tutaj trzeba przypomnieć naszym czynnikom odpowiedzialnym, że muszą znaleźć środki, by to polowanie na naszych ludzi, tę konkurencję o siłę roboczą wykorzystać dla osiągnięcia najlepszych warunków tej emigracji Jesteśmy potrzebni światu i musimy postawić warunki. Należy zahamować wszelką pośpieszną i dziką emigrację. Weźmy przykład Włoch, które zgodziły się na eksport siły roboczej tylko pod pewnymi warunkami, gwarantującymi względny dobrobyt wychodźcom. My - emigracja nie dysponujemy aparatem państwowym oficjalnie uznanym. Nasze władze posiadają natomiast wśród uchodźców autorytet wystarczający, by nakazać taki sposób postępowania, z którym będą się musieli liczyć "poławiacze ludzi".

Nie ulega wątpliwości, że problem emigracji Polskiej z Niemiec w ciągu roku będzie rozładowany. Duża część emigracji z Niemiec wróci jeszcze do kraju. Reszta, która wytrzymała tyle nie tracąc godności - wytrzyma jeszcze przez czas potrzebny do wywalczenia dobrych warunków dla wszystkich.- Teraz gdy nadchodzi moment dogodny - nie wolno go przeoczyć.

PLAN WALKI Z KOŚCIOŁEM

Katolicka agencja prasowa w St. Zjednoczonych ogłasza plan walki z kościołem w Polsce ustalony przez tajny komitet polityczny rządzący krajem.

Oto zasadnicze punkty programu, zwanego "mistrzowskim planem walki z Kościołem":

1. Ograniczenie konferencji biskupów przy pomocy przeszkód administracyjnych i utrudnień komunikacyjnych.
2. Ograniczenie wizytacji kanonicznych przy użyciu tych samych metod.
3. Pobieranie wysokich podatków od Kościoła i imprez religijnych.
4. Zakaz poruszania tematów politycznych z ambony.
5. Wprowadzenie zwyczaju odczytywania rozporządzeń państwowych przez księży z ambon.
6. Wywieranie wpływu na obsadę parafii przez popieranie kandydatów, którzy godzą się na współpracę z PPR.
7. Kierowanie młodych komunistów do seminariów duchownych.

[illegible] konfiskaty dóbr kościel-

nych i odebrania księżom lepszej kategorii kart żywnościowych upadł wobec argumentacji innych członków "Wielkiej Piątki", którzy stwierdzili, że posiadanie majątków i pierwszej kategorii zaopatrzenia powodować będzie wzrost niezadowolenia z duchowieństwa ze strony zubożałego i głodnego społeczeństwa.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

STO TYSIĘCY więźniów U.B. znajdowało się w Polsce w chwili ogłoszenia w Polsce ustawy amnestyjnej. Z tego 73 tysiące było więźniów politycznych. Amnestia objęła 45 tysięcy więźniów, z czego około 25 tysięcy winno było być natychmiast zwolnionych, 20 tysięcy miało otrzymać złagodzenie kary, 65 osób miało zamienić karę śmierci na dożywotnie więzienie.

POWÓDŹ grozi południowej Polsce. Lody na rzekach podkarpackich ruszyły i tworzą spiętrzenia, zagrażające wielu prowizorycznym mostom.

"OGIEŃ", przywódca oddziału dywersyjnego na terenie Nowotarszczyzny, został ciężko ranny w walce z U.B. i znajduje się w więzieniu. Czterech członków jego Sztabu poległo w starciu.

KARĘ ŚMIERCI orzekł Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku w stosunku do trzech przewódców nielegalnej organizacji "Semper Fidelis - Victoria". Inni oskarżeni zostali skazani na karę więzienia od 5 do 15-tu lat. Wyrok wydano po ogłoszeniu amnestii.

DWA TYSIĄCE jeńców niemieckich zatrudnionych jest w polskich kopalniach węgla.

ZBRODNIARZE WOJENNI: Gerhard Terback, kierownik obozu przesiedleńczego dla Polaków w Łodzi, Gerhard Strack, pracownik administracji ghetta łódzkiego i Erik Sakowski, wszyscy członkowie SS. zostali wydani prokuraturze łódzkiej.

OSIEM TYSIĘCY złotych za tonnę węgla pobierał skład opałowy przy ul. Obrońców w Warszawie. Cenę powyższą nie wliczano kosztów dostawy.

W KRÓLEWCU /-- odnaleziono część książek lekarskich polskiej biblioteki w Paryżu /filia Polskiej Akademii Umiejętności/.

DWIEŚCIE DWADZIEŚCIA TYS. izb mieszkalnych użytkuje Warszawa. Do odbudowy nadaje się jeszcze 1876 domów, o ogólnej liczbie 55 tysięcy izb. Domy będą oddane jedynie pracom zabezpieczającym, wykończenie do stanu użytkowego pozostawione będzie przyszłym lokatorom.

"ŻYCIE LITERACKIE" czasopismo katolickie, zaczęło wychodzić w Poznaniu. "Czytelnik" odnówił kolportażu czasopisma. Podobny los spotkał "Zdrój" w Lublinie i "Wiatr od Morza" w Gdyni.

KINA WARSZAWSKIE / w liczbie 6-ciu/ mogą pomieścić 4470 osoby. Przed wojną Warszawa posiadała 61 kin z 39.872 miejscami. Ogólna ilość kin w Polsce wynosi 525.

ILOŚĆ LEKARZY w Polsce spadła z 12.917 przed wojną do 6220, ilość dentystów z 3686 do 15o7. Potrzeby zdrowotne wzrosły.

2.000 DZIECI POLSKICH zaproszono na trzymiesięczny pobyt wypoczynkowy do Danii. Pierwszy transport 600 dzieci wyjeżdża statkiem "Batory" w końcu marca. Następne grupy będą wyjeżdżały w dwutygodniowych odstępach czasu.

ODDZAŁ GINEKOLOGICZNY w szpitalu Sw.Ducha w Warszawie otrzymuje kompletne wyposażenie chirurgiczne i urządzenie na 100 łóżek od gminy miasta Stockholmu.

SPRAWY PODATKOWE

Rada Uchodźctwa Polskiego komunikuje w odpowiedzi na liczne zapytania, że Polacy, utrzymujący rodziny w Kraju, mogą czynić starania o przeniesienie ich do kategorii podatników, mających na utrzymaniu rodziny, co łączy się z obniżeniem stawki podatkowej. Należy złożyć zażalenie przeciwko wymiarowi podatku i wykazać przez dołączenie dowodów nadania paczek lub licencji paczkowej, ostemplowanej przy wysyłce, że rzeczywiście dany podatnik ponosi wydatki na ten cel. W zażaleniu należy podać dokładnie stopień pokrewieństwa z osobą otrzymującą paczki / dzieci, żona/. Zażalenie należy składać do najbliższego urzędu podatkowego. Wiadomo nam, że urzędy podatkowe uwzględniają tego rodzaju reklamacje.

\+ + +

List od p.Mieczysława Żaka z Lubeki do p.Jerzego Zaborowskiego w Ankarsrum - znajduje się w Redakcji "Wiadomości Polskich".

Kazimierz Kuźnik - Ankarsrum, Bruksvägen 7 poszukuje Józefa Cichockiego.

P.Kosiba Janina proszona jest o wiadomości dla : Piotr Kosiba, Murnau - Hotel zum Post.

WIĘŹNIOWIE KREMLA

Publicysta amerykański Liston M.Oak, który przebywał w Polsce podczas wyborów ogłosił w lewicowym tygodniku "The New Leader" artykuł o Polsce p.t.:"What next in Poland?" Podajemy go w kilku wyjątkach:

" Józef Cyrankiewicz, przywódca socjalistów z czasów przedwojennych, wyznawał ideały demokratyczne, atakował komunizm, odrzucał totalizm. W czasie wojny był on przywódcą sławnego W.R.N., które stawiało bohaterski opór hitlerowcom i walczyło w Powstaniu Warszawskim. Jest on kolegą Z.Żuławskiego, dziś niezależnego socjalisty, stojącego w opozycji do Bloku, oraz socjalistów polskich zagranicą w rodzaju T.Arciszewskiego. Przepowiadam, że w jakimś przyszłym procesie, na wzór "czystki" moskiewskiej, te "zbrodnie" będą przypomniane, aby J.Cyrankiewicza pognębić.

" J.Cyrankiewicz oświadczył mi, że P.P.S. pozostaje niezależna mimo paktu zawartego z P.P.R., i że żaden rząd w Polsce bez udziału komunistów nie jest możliwy.

" Jednolity front w Europie Środkowej jest absolutną koniecznością i ma tutaj szczególne znaczenie. Bez jednolitego frontu - faszyści wróciliby do władzy w ostatecznym rozwoju wydarzeń. Polska musi prowadzić realną politykę. Wyrazem tego realizmu jest pakt jedności działania. Ten pakt daje nam, socjalistom, zupełną niezależność przy jednakowych prawach.

" J.Cyrankiewicz mówił dalej: " Jeżeli humanistyczny i demokratyczny socjalizm, reprezentowany w Polsce przez Żuławskiego i Żdanowskiego, a w Londynie i Nowym Yorku przez Arciszewskiego i wielu jego przyjaciół, jest przeciwko jednolitemu frontowi i Rosji Sowieckiej, wówczas /ten rodzaj socjalizmu/ może tylko dopomagać do stworzenia Bloku Zachodniego i w ten sposób zwiększać niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej."

" J.Cyrankiewicz zaprzecza istnieniu Bloku Wschodniego. Zdaniem Cyrankiewicza socjalizm polski znajduje się w odmiennych warunkach, niż komunizm rosyjski i niemiecka socjal-demokracja, będzie tak humanistyczny /humanistic/, jak na to pozwalają okoliczności i nie identyczny z "sowietyzmem". Cyrankiewicz przyznaje, że P.P.S. i P.P.R. nie pozwalają na to, aby coś stanęło na drodze rewolucji; P.P.S. i P.P.R. nie oddadzą władzy nawet, gdyby większość była przeciwko nim.

" Cyrankiewicz oświadczył, że P.P.S. zdaje sobie dobrze sprawę z trudności, wynikających z jednolitego frontu z P.P.R.- "Jeżeli nie załatwimy tych spraw - wówczas czeka nas ten sam los, który dotknął komunistów i socjaldemokratów niemieckich w r.1933. Faszyści zwyciężą."

" Cyrankiewicz mówił dalej: "Polscy socjaliści na wygnaniu /in exile/mogą pisać piękne książki o socjaldemokracji, lecz nie mogą oni wpłynąć na kierunek prądów politycznych, jeżeli nie wrócą do kraju i jeżeli nie zgodzą się na nieuniknioną konieczność współpracy z P.P.R. i Związkiem Sowieckim. Ich abstrakcyjne ideały nie mogą być dziś zastosowane w Polsce. Koncepcja integralnej demokracji Zygmunta Żuławskiego oznacza, że jeżeli reakcjoniści w Polsce wzrosną dostatecznie na sile, wówczas będą mogli zdobyć władzę legalnie, tak jak to zrobił Hitler w Niemczech.

" Wszystkie spostrzeżenia, jakie poczyniłem w Polsce, stoją w sprzeczności z oświadczeniami Cyrankiewicza. Wątpię, czy Cyrankiewicz wierzy rzeczywiście połowie tego, co mówi.

Cyrankiewicz zdaje sobie sprawę z tego, że zarówno on sam, jak i jego partia, są więźniami Kremla i agentów Kremla - P.P.R. Cyrankiewicz wie, że P.P.R. liczy mniej niż połowę 600.000 członków, które twierdzi, że posiada. Cyrankiewicz wie, że jednolity front stworzony nie z P.P.R. lecz z P.S.L. i innymi grupami demokratycznymi może z łatwością pokonać reakcję we wszelkich postaciach, włączając faszyzm i antysemityzm oraz zlikwidować bandytyzm. Wie on, że Blok Wschodni rzeczywiście istnieje i że możliwość stworzenia Bloku Zachodniego jest tylko reakcją na ten stan rzeczy. Wie on, że rozwój wydarzeń idzie w kierunku totalnej, jednopartyjnej dyktatury. Jest on zbyt inteligentny, aby tych rzeczy nie wiedzieć."

" Cyrankiewicz wie także, że krytycy obecnego regime'u mogą bezpiecznie wracać do kraju, jeżeli zgodzą się zachować milczenie, aby

się stać, tak jak on sam jest, ludźmi chwalącymi i broniącymi totalizm.

Jednolity front. "Pierwsze porozumienie rządu polskiego "Jedności Narodowej" z rządem sowieckim dochodziło do skutku w bardzo ciężkich warunkach. Wtedy bowiem w czerwcu 1945r. odbywał się w Moskwie proces 16 działaczy Polski Podziemnej. Wyszli oni z ukrycia na zaproszenie Rosjan, aby wziąć udział w tworzeniu rządu tymczasowego. Ich proces był ostrzeżeniem dla innych Polaków, takich jak Cyrankiewicz, że sprzeciw przeciwko kontroli sowieckiej będzie szybko ukarany.

\+ + + +

Autor przedstawia następnie przebieg znanych wydarzeń w Polsce i pisze dalej:

"...Cyrankiewicz oraz inni przywódcy P.P.S. udali się 20 sierpnia 1946 r. samolotem do Moskwy, aby poskarżyć się Stalinowi na walkę podjętą przez tajną policję przeciwko P.P.S. i P.S.L. Przybyłych poinformowano bezceremonialnie, że Kreml uznaje prawo P.P.S. do posiadania samodzielności organizacyjnej, ale P.P.S. musi dojść do porozumienia z P.P.R., nie zaś z P.S.L.

" Zawezwano do Moskwy marionetki komunistyczne. 26 sierpnia 1946r. komuniści sformułowali warunki paktu między P.P.R. a P.P.S. Socjaliści zdawali sobie dobrze sprawę z tego, jak silna jest opozycja w dołach partyjnych przeciwko jednolitemu frontowi i przeciwko przystąpieniu do bloku rządowego, co jest równoznaczne ze wspólną listą wyborczą. Za radą Stalina usunięci zostali z P.P.S. wybitni przywódcy opozycji. Wszyscy socjaliści, którzy pozostali wierni wielkim tradycjom ruchu socjalistycznego stracili stanowiska w rządzie, z wyjątkiem tych, którzy, jak Cyrankiewicz skapitulowali."

" Rokowania między P.P.S. i P.P.R prowadzone w Polsce nie zdołały doprowadzić do zawarcia zadawalającego paktu. 3 listopada 1946 r. przywódcy tych partii udali się ponownie samolotem do Moskwy, gdzie okazano im warunki podpisane 28 sierpnia. Skarceni socjaliści zmuszeni zostali do kapitulacji i wyrażenia zgody na trzy katastrofalne warunki jednolitego frontu:

1. Musieli złożyć oświadczenie, że "między komunistami a socjalistami nie ma żadnych różnic ideologicznych". 2. Organizacje młodzieży obu stronnictw mają pracować nad połączeniem się w jedno. 3. Przywódcy P.P.S. zobowiązali się do oczyszczenia partii od wyznawców zasad przedwojennej socjaldemokracji. Socjaliści, którzy nie okażą "lojalności" wobec warunków tego kapitulacyjnego paktu mają być potępieni przez własnych towarzyszy."

"Tak więc ci przywódcy P.P.S., którzy byli niezależnymi socjalistami, okazującymi sprzeciw totalizmowi, zostali aresztowani, a nawet przyznali się podczas procesów przypominających niesławne procesy moskiewskie z czasów "czystki", że współpracowali z ruchem podziemnym, - byli to Wąsik, Gałaj i Sturm de Strem. Mierzwa, członek P.S.L. również przyznał się. Nawet Obarski, szanowany redaktor "Robotnika" z przed wojny jest w więzieniu, jak również wielu innych.

\+ + + +

"Kiedy Cyrankiewicz zrobił pierwszy katastrofalny krok na śliskiej stromej pochyłości, która kończy się bolszewizmem, uzależnił się tak od Rosji Sowieckiej, że nie zdoła się powstrzymać od dalszych kroków w dół. Cyrankiewicz jest już dzisiaj mimowolnym więźniem Kremla i nie zdaje się, aby okoliczności dały mu możność ucieczki. Cyrankiewicz, podobnie jak mieńszewicy rosyjscy - Dzierżyński, Wyszyński i inni, którzy także zrobili ten pierwszy krok - również wejdzie ostatecznie w pułapkę komunistyczną."

Wojowniczy Socjaldemokrata. "Zygmunt Żuławski wywarł na mnie większe wrażenie, niż inni ludzie, z którymi zetknąłem się w "odrodzonej" Polsce. Ten 65-letni działacz socjalistyczny, leżąc chory, z łóżka rzucał pioruny potępienia i szyderstw na komunistów i tchórzliwych socjalistów, którzy usiłują narzucić Polsce obcą kulturę."

" Żuławski mówił tak do mnie: "Jedynym ze sposobów zmiany rządu i społeczeństwa - jest metoda bolszewicka - rewolucja dokonana przez mniejszość. Ale partia, która jest w mniejszości, może rządzić tylko przemocą. Tego rodzaju rewolucja może prowadzić do katastrofy. Jest to droga, którą idą nietylko komuniści, ale także faszyści i hitlerowcy. Oznacza to dyktaturę mniejszości nad większością. Polityka realizmu nakazuje współpracę komunistów z socjalistami w rządzie i współpracę z Rosją Sowiecką Ale na jakich warunkach? Zdaję sobie sprawę z konieczności

współpracy z komunistami i z potrzeby przyjaznych stosunków ze Związkiem Sowieckim, ale nie za cenę skapitulowania z niepodległości Polski oraz ideałów socjalistycznych. W Polsce tak jak w wielu innych państwach, istnieje konflikt między totalizmem a demokracją. Rząd nie obawia się ludzi z lasu, bandytów, ale społeczeństwa, ponieważ jest w mniejszości, jest Polsce narzucony.

" Żuławski mówił dalej : "Wielu Polaków mówiło mi: " Musimy zachować postawę wyczekującą". Odpowiedziałem na to: "Polityka to nie jest pogoda. Polityka nie zmienia się sama przez się; politykę zmieniają ludzie. Ci, którzy trwają w biernym oczekiwaniu, licząc na korzystne zmiany, i którzy bez poczucia realizmu twierdzą, że nic teraz zrobić nie można, oszukują samych siebie."

"Żuławski podsumował dwa lata zastraszania opozycji, którego szczytowym punktem był terror podczas kampanii wyborczej. Kiedy Żuławski opisywał to wszystko, przyszła mi do głowy myśl, jak podobne są metody Stalina i Hitlera, zmierzające do zniszczenia wolności ludzkiej i swobody działania. Jedyna wyraźna różnica, którą mogłem dostrzec, polega na tym, że rządy sowiecki i polski nie niszczą milionów Żydów. Oba te rządy działają w imieniu demokracji, pod hasłami postępu i w myśl zwodniczych programów.

Marian Hemar

BIEDNY PAN MIKOŁAJCZYK

Serce polskie, tak pełne
Ognia, siarki i dumy,
Na pozór jest ze spiżu.
Właściwie - jakby z gumy.
    Skwapliwość z którą serce
    Przez noc się przeinacza,
    Współczuciem się znieczula...
    Zapomina...przebacza...,
Coraz częściej w Londynie
Opinię się spotyka:
"Biedny ten Mikołajczyk",
"Szkoda Mikołajczyka".
    "Biedny ten Mikołajczyk.
    Straszna jego pokuta -
    Sam jeden naprzeciwko
    Osubki i Bieruta.
"Szkoda Mikołajczyka,
Mniejsza z tym, czyja wina -
On teraz się opiera
Całej furii Stalina.
    "Biedny ten Mikołajczyk,
    Nie patrzmy, kto miał rację
    On jednak, tam na miejscu
    Walczy o demokrację.
Owszem, przyznam, że biedny.
Temu zaprzeczeć się nie da.
Niestety, nie od dzisiaj
Zaczyna się ta bieda.
    Pożałowania godna
    Bieda Mikołajczyka
    Zaczęła się, gdy z niego
    Zrobili polityka.
Gdy miał biurko, parasol,
Telefony i akty,
Samochód , Banaczyka,
Raporty i kontakty

Wtedy właśnie był biedny.
Wtedy przegrał z kretesem.
Tego dnia, gdy naprawdę
Uwierzył, że jest prezesem.
    On ich wszystkich nauczy!
    Niech ręka boska broni!
    "Tak jest, panie premierze".
    "Tak jest.Tak jest".A oni-
Na Downing Street, w BiałymDomu,
Na Kremlu - podług planu.
Już sobie szykowali
Wyjazd do Teheranu.
    Biedny ten Mikołajczyk.
    Szkoda pana premiera,
    Z zawodowymi graczami
    Siadł do drogiego pokera,
Myślał,że grać nie sztuka.
Myślał, że to zabawka.
Nie wiedział, jakie reguły,
Nie wiedział, jaka stawka -
    Pół Polski.Dziesięć milionów
    Ludzi za linią Curzona".
    Lwów,Wilno,hańba,klęska,
    Krzywda nieugaszona.
Przegrał, Przerżnął to wszystko.
Teraz zawodzi, krzyczy:
"Kiwnęli! Oszukali!
Cała gra się nie liczy!"
    A każde dziecko, z góry,
    Wiedziało, co to za ciołka-
    Radkiewicz,Berman,Osubka
    I Gomułka i spółka.
"To- krzyczy - demokracja?
To- płacze - polityka?"
Biedny ten Mikołajczyk.
Szkoda Mikołaczyka.

/"Wiadomości" Londyn/.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach.
Godziny przyjęć w redakcji: od 11-ej do 13-ej w dnie powszednie.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Stockholm, Riddaregatan 25, I ög. tel.50-16-31